



# MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 3(23) - marzec / kwiecień 2013

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

[www.sp25wroclaw.ckp.pl](http://www.sp25wroclaw.ckp.pl)



*autor: Jagoda Sypuła  
klasa VI a*

W tym numerze:

### ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

- > Dyskoteka karnawałowa
- > Cóż to był za bal > Feriada
- > Poprawa sprawdzianu i co dalej?
- > Otwieramy klasy dla przedszkolaków
  - > Niespodzianki po feriach
- > Próbné sprawdziany szóstoklasisty
  - > Sprawdzian szóstoklasisty
  - > Rekrutacja do gimnazjum
  - > Wolontariat w przedszkolu
- > 21. finał WOŚP > Kalendarze
- > „Potrafię pomóc” - akcja w Tesco
  - > Koła w naszej szkole

### NASZE WYCIECZKI

- > Wyprawa na łyżwy
- > Słona i słodka wycieczka

### KONKURSY I ZAWODY

- > Koszykówka > Wieża Babel
- > Matematyka i ekonomia > Kangur Matematyczny
- > Przegląd piosenki anglojęzycznej > Olimpusk
  - > Mistrzostwa Dolnego Śląska w Sudoku
  - > Sukcesy w konkursach plastycznych
- > Przegląd Szkolnych Zespołów Śpiewaczych
  - > XXII Konkurs Wiedzy o Wrocławiu

### MAŁA DAWKA KULTURY

- > Walentynki w różnych krajach
- > Legendy polskie > Topienie Marzanny
- > Opowieść o kraju zwanym Maroko

### NASZE RECENZJE

- > Pretty Little Liars. Kłamczuchy
- > Dzienniki Nikki, nie tylko o szkole
- > Hobbit: Niezwykła podróż > Rodzinka.pl

### TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

- > Zima nadal trwa > Jak dbać o zdrowie w zimie
- > Przepisy na udane ferie lub przedłużającą się zimę
- > Z pamiętnika Amiki > Wierszyki wielkanocne
  - > Magiczna wyprawa
  - > Groźna energia w napojach
- > Jestem telewizorem > Szkołę można polubić

### NASZE WYWIADY

- > Wywiad ze Stasiem Koziarzem
- > Wywiad z panem Grzegorzem Góreckim

### NASZE KRZYŻÓWKI

- > Krzyżówki matematyczne

### Z NASZEJ BIBLIOTEKI

- > Praca biblioteki w I semestrze
- > Konkurs czytelniczy „Miłośnicy książek”

## REDAKCJA

### **KLASA IV B**

Aleksandra Grzybowska, Dorota Polańska,  
Maja Wudarczewska, Natalia Konopnicka,  
Tomasz Soróbka, Filip Załanowski,  
Michał Mękarcki

### **KLASA IV C**

Klaudia Dolasińska, Amelia Molka

### **KLASA V A**

Julia Janas, Kinga Klusko, Dominika Łąd,  
Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana,  
Kacper Błasiak

### **KLASA V B**

Weronika Pazdan, Paulina Soróbka

### **KLASA V C**

Magdalena Czarnecka

### **KLASA VI A**

Klaudia Laskowska, Oliwia Duszeńko

### **KLASA VI B**

Natalia Penar

\*\*\*\*\*

### **OPIEKUNOWIE GAZETKI**

Barbara Boreczek-Gietz,  
Łukasz Przyczyna

### **WSPOLPRACA**

Katarzyna Kasprzykowska,  
Marzena Golub

*KOŁO DZIENNIKARSKIE*  
odbywa się

w poniedziałki (co 2 tygodnie)  
w godz. 13<sup>45</sup>-14<sup>30</sup> w sali 19  
pod opieką pana Łukasza Przyczyny  
oraz w środy w godz. 13<sup>45</sup>-15<sup>20</sup> w sali 29  
pod opieką pani Barbary Boreczek-Gietz

### **MAIL**

muchoborskie.nowinki@o2.pl

# ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

## Dyskoteka karnawałowa

Dyskoteki w naszej szkole to już tradycja. Cieszą się one dużą popularnością wśród uczniów. W tym roku również nie mogło obyć się bez dyskoteki karnawałowej, która odbyła się w czwartek przed feriami.

Zabawa karnawałowa była zaplanowana na 16<sup>30</sup>, jednak uczniowie zaczęli zbierać się nieco wcześniej. Ja przyszedłam do szkoły wraz z koleżanką. Obie byłyśmy podekscytowane. Jeszcze wcześniej, bo podczas lekcji dowiedziałam się, że muzyką zajmą się uczniowie klasy V b. Szybko przebrałam się i pobiegłam przed salę gimnastyczną, gdyż dobiegały stamtąd dźwięki dobrze znanej mi piosenki. Niedługo po tym pojawiło się więcej zarówno uczniów z mojej klasy, jak i z innych klas. Jak zwykle, potrzeba było trochę czasu, aby więcej osób zaczęło tańczyć, ale po chwili wszyscy szaleli w rytm muzyki. Nie zabrakło również, jak widać, bardzo lubianych przez uczniów piosenek jak np. „Ona tańczy dla mnie” zespołu Weekend lub „Gangnam Style” w wykonaniu Psy’ a. Kiedy z głośników poleciała ta druga piosenka, wszyscy starali się (i to z powodzeniem) odtworzyć choreografię do teledysku słynnej już piosenki. Co prawda na szkolnym korytarzu było bardzo duszno, to według mnie, nie powinno się otwierać okien, co robili niektórzy, gdyż łatwo wtedy o przeziębienie.

Nim się obejrzelśmy, wskazówki zegara pokazały 18<sup>30</sup>, co oznaczało, że trzeba już zakończyć dyskotekę. Nikt nie chciał iść do domu, ale po ostatniej piosence wszyscy udali się do szatni, a później do domów. Bardzo podobała mi się ta dyskoteka, ze względu na miłą atmosferę i świetną oprawę muzyczną. Nie mogę się doczekać kolejnej dyskoteki.

*Aleksandra Śmietana*

## Cóż to był za bal



Jeszcze przed feriami, na zakończenie pierwszego semestru klasy 0–III uczestniczyły w karnawałowym balu.

Zabawę prowadził Ufoludek, który zorganizował dla uczestników szereg zabaw, konkursów i gier. Zabrał on wszystkie dzieci „na wyprawę w kosmos” na cały czas trwania balu.

Prawie wszystkie dzieci wcieliły się w tym dniu w kolorowe postaci z bajek, filmów i bohaterów książkowych powieści.

Zabawom nie było końca. Muzyka głośno wygrywała najnowsze hity i przeboje.

Na zakończenie wszystkie dzieci wypowiedziały swoje życzenia, a kolorowy balonik uniósł je wszystkie wysoko, do nieba. Wszyscy liczą na spełnienie najskrytszych marzeń. Niektórym nawet już się one spełniły. Za rok znowu spotkamy się na karnawałowym balu. Do zobaczenia.

*KK*



## Feriada



Feriada w naszej szkole zaczęła się 28 stycznia i trwała przez tydzień. Feriada jest przeznaczona dla uczniów z klas 0-VI.

Wszyscy, którzy zapisali się na feriadę, zebrali się pierwszego dnia w szkole już o godzinie 8<sup>00</sup>. O 8<sup>30</sup> wyjechaliśmy na film pt. „Ralf Demolka” do kina Helios. Wszyscy byli podzieleni na grupy, było ich pięć. We wszystkich były panie wychowawczynie, dwie lub jedna. Gdy dojechaliśmy na miejsce, wszyscy się nie mogli doczekać filmu i pytali się ciągle swoich wychowawczyń jak jeszcze długo. Wreszcie weszliśmy do sali filmowej, była mała, ale wszyscy się zmieściliśmy. Po powrocie do szkoły bawiliśmy się na sali gimnastycznej. We wtorek były zajęcia teatralne i taneczne. Na początku bawiliśmy się na sali gimnastycznej, potem wszyscy oglądaliśmy przedstawienie muzyczne „Przygody Tiny”. Gdy się skończyło, zaczęły się zajęcia teatralno-językowe. Niektórzy poszli na zajęcia muzyczne, a inni na zajęcia teatralne. Po godzinie zamieniliśmy się, a na koniec każda grupa zaprezentowała swoje własne przedstawienie.



W środę był bal karnawałowy, wszyscy byli przebrani w stroje karnawałowe. Bawiliśmy się wyśmienicie, były konkursy, tańce, zabawy grupowe. Po balu mieliśmy jeszcze spotkanie z globtroterem-przewodnikiem. Opowiadał nam o różnych krajach, w których był i pokazywał nam pamiątki z Australii, Afryki, Europy.

W czwartek pojechaliśmy do kina Nowe Horyzonty na film pt. „Prawie jak gladiator”. Po zakończeniu filmu czekał nas spacer po Ostrowie Tumskim. Potem pojechaliśmy na lodowisko na stadion miejski. Niektórzy wypożyczali łyżwy i kaski, a inni mieli swoje rzeczy. Jak weszliśmy na lodowisko, zaczęliśmy się bawić w różne zabawy, które opiekunowie wymyślali. Dla tych, którzy nie umieli jeździć na łyżwach była nauka jazdy. Na lodowisku byliśmy ponad godzinę.

W piątek pojechaliśmy na cały dzień do Bobolandii. Bawiliśmy się tam, częstowaliśmy się pizzą z serem. Na koniec w drodze powrotnej odwiedziliśmy Most Zakochanych. Było tam chyba milion kłódek i poszliśmy też do ruchomej stajenki. Wszystko tam się ruszało, były tam bardzo stare zabawki z około 1879 roku. Wróciliśmy do szkoły i opowiadaliśmy rodzicom o tym, gdzie byliśmy. Cały ten tydzień bardzo się mi podobał, warto się zapisać na zimową albo letnią feriadę, ponieważ daje dużo radości.

*Amelia Molka*

## Poprawa sprawdzianu i co dalej?

Witam naszych stałych czytelników oraz tych, którzy czytają nasze artykuły po raz pierwszy! Poruszę teraz temat poprawy sprawdzianów przez niektórych uczniów. Pewno wielu z was spotkało się z tym w swojej klasie albo sami macie taki problem. Często uczniowie przychodzą nieprzygotowani na poprawę i 2 „poprawiają” np. na 2+. Spotkałem się również z przypadkiem, gdy z testu z odpowiedziami „a,b,c”, osoba dostała 3- i „poprawiła” go na 1. Większość osób uważa, że trzeba poprawić sprawdzian, ale nie obchodzi ich, by się nauczyć na poprawę. Inni mają po prostu trudności z nauką i nawet mimo wielu nowych starań nie udaje im się napisać ponownie sprawdzianu na lepszą ocenę.

Niewiele osób o tym pamięta, ale najlepszym sposobem na zapamiętanie wiadomości z danego tematu jest sumienne odrabianie zadań domowych. Naprawdę nie trzeba siedzieć i uczyć się z danego tematu godzinami, a odrabiać zadania domowe oraz bardzo uważnie słuchać na lekcji nauczycieli. Oczywiście warto sobie powtórzyć najważniejsze wiadomości z danego tematu, ale pewnie nikt nie chce większość swojego wolnego czasu przeznaczać na naukę, więc najlepiej jest jak najwięcej „wydobyć” z lekcji w szkole. A i jeszcze jedna rzecz. Często nauczyciele piszą na sprawdzonych sprawdzianach różne uwagi dotyczące tego, co napisałeś np. „pisz staranniej” (często pojawia się to na moim sprawdzianie, niestety). Jeśli nie ma napisanych żadnych uwag, możesz zapytać się nauczyciela, co musisz poprawić.

Jeśli dostajesz na poprawie 3 i niższe oceny zastanów się, czy dobrze się przygotowujesz do poprawy i czy uważasz na lekcjach.

Najlepszym sposobem jest jednak unikanie popraw, a zamiast tego pisanie sprawdzianów od razu na dobrą ocenę.

*Kacper Błasiak*

## Otwieramy klasy dla przedszkolaków



Rozpoczęły się już dni, kiedy dzieci z najstarszych grup przedszkolnych zaczynają powoli rozpoznawać się w sytuacji szkolnej. Nauczycielki zapoznają dzieci z klasami, książkami, salami w szkole.

Przedszkolaki wydają się być bardzo zainteresowane tym, co ich czeka, a my zapraszamy wszystkich sześciolatków i siedmiolatków od września do klasy pierwszej.

*KK*

\*\*\*\*\*

## Niespodzianki po feriach

Pewnie już zauważyliście, że w naszej szkole coś się zmieniło. Prawie w każdej sali są teraz rzutniki i opuszczone ekrany. Dodatkowo w sali, gdzie mamy matematykę i historię jest biała, magnetyczna tablica, po której pisze się pisakami. Zamiast starej sali od informatyki mamy nową, znacznie lepiej wyposażoną. W nowej sali mamy już pojedyncze stanowiska. Miejmy nadzieję, że nowe sprzęty utrzymają się przez długi czas.

*Filip Załanowski*



## Rekrutacja do gimnazjów

Jeszcze niedawno był wrzesień, spokojny początek roku szkolnego, a tu nagle zbliża się koniec. Już trzeba poważnie myśleć o wyborze gimnazjum, dowiedzieć się o dniach otwartych do interesujących nas szkół.

Jeśli wybieramy się do klas językowych lub sportowych, czekają nas dodatkowe testy. Przy wyborze szkoły ważny jest dojazd, wyniki tej szkoły z egzaminu gimnazjalnego i czasem ilość zajęć dodatkowych.

Ja sama byłam już w gimnazjach, do których zamierzam złożyć podanie. Szczególną uwagę zwracałam na ogólny wygląd szkoły, klas, boisko i sale gimnastyczne. Pod tymi względami najbardziej spodobało mi się Gimnazjum nr 40. Budynek ten jest przytulny, parterowy. Klasy są bardzo dobrze wyposażone w różne sprzęty. Mój wzrok przykuło wyposażenie sali do fizyki. Wyglądało na skomplikowane, choć być może wcale takie nie było. Spodobały mi się również sale gimnastyczne – jedna mniejsza, druga większa (z koszami, liniami do gry). Na dworze natomiast uwagę zwróciła bieżnia. Zresztą zewnętrzna część szkoły wydała mi się równie ładna, co wewnątrz. Są tam ławki, gdzie na przerwach podczas cieplejszych miesięcy można przysiąść i pouczyć się lub pogawędzić z przyjaciółmi. Dużą zaletą Gimnazjum nr 40 jest to, że wraz ze szkołą połączona jest biblioteka publiczna. Oznacza to, że tamtejszy księgozbiór jest naprawdę duży. To dobrze, bo można tam pójść np. po lekcjach, czekając na autobus do domu.

Równie atrakcyjną szkołą wydał mi się Parnas. Podobały mi się klasy, małe, za to z wieloma oknami, dzięki którym było tam jasno i przytulnie. Ważne jest, aby w szkole panowała życzliwa atmosfera. To znaczy, żeby już na pierwszy rzut oka czuło się, że zostałbyś dobrze przyjęty wśród uczniów i nauczycieli, że pomogliby ci w potrzebie. Wszystkim szóstoklasistom życzę, żeby do takiej właśnie szkoły się dostali.

*Natalia Penar*

## Wolontariat w przedszkolu

Wolontariat jest to dobrowolna praca na rzecz innych. Wiele osób z naszej szkoły chodzi na wolontariat w przedszkolu. Zadałem wychowawczyniom z przedszkola z różnych grup kilka pytań, żeby poznać ich opinie o wolontariacie:

*Co Pani sądzi o wolontariuszach?*

Wychowawczynie z grupy 3: Są bardzo pomocni, gdyż pomagają wychowawczyniom w przedszkolu bawiąc się z dziećmi i organizując gry, zabawy.

*Czy wolontariusze mają wpływ na zachowanie dzieci?*

Wychowawczynie z grupy 6: To zależy od podejścia wolontariusza. Jeżeli wolontariusz zainteresuje dzieci zabawą czy zajęciami, to dzieci są wtedy bardziej skoncentrowane, zainteresowane, chętne do współpracy.

*Jakie zalety i wady mają wolontariusze?*

Wychowawczynie z grupy 5: Wady? Bywa, że są czasem nieprzygotowani, ale to rzadko. A zalety? Są pomocni, zaangażowani, przygotowują zabawy oraz gry dla swoich młodszych kolegów, pomagają przedszkolakom podczas czynności samoobsługowych, czytają bajki.

Według mnie wypowiedzi wychowawczyń z przedszkola świadczą o tym, że wolontariat jest dobrze oceniany i że jest potrzebny. Sam jestem wolontariuszem i mogę powiedzieć, że sprawia on nam również wiele satysfakcji, przyjemności.

*Filip Zalanowski*



13 stycznia 2013 roku odbył się dwudziesty pierwszy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w którym brałyśmy udział. W tym roku zbieraliśmy pieniądze dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów. Pogoda niestety nie dopisała, sywał śnieg i było kilka stopni mrozu.

Nie brakowało wolontariuszy z naszej szkoły, gdyż nad wszystkim czuwała pani Katarzyna Błasiak i zachęcała nas do udziału w tej akcji. Przed finałem odbyły się dwa zebrania organizacyjne, na których podpisano regulaminy, a trzy dni przed otrzymałyśmy puszki i identyfikatory.

W dniu wielkiego finału zbierałyśmy około 10 godzin, do południa przy kościele, a po południu w Rynku. O godzinie 20<sup>10</sup> rozbłysło „Świąteczko do nieba” i na ciemnym niebie pojawiły się piękne, kolorowe fajerwerki. Niektóre przybierały kształt logo WOŚP, a mianowicie dobrze wam znanego czerwonego serca.

Po „świąteczku do nieba” należało oddać puszkę do sztabu, co też zrobiłyśmy. Kiedy oddałyśmy puszkę, nasi rodzice rozmawiali jeszcze z panem odpowiedzialnym za odbiór puszek. W tym momencie spotkała nas miła niespodzianka. Podeszła do nas pani, która chciała jeszcze wrzucić datek do naszej puszki. Byłyśmy mile zaskoczone. W sumie zbierałyśmy dwie puszki. Wieczorem, ok. godz. 22<sup>00</sup> z obolałymi nogami, zmarznięte i zmęczone, wróciłyśmy do swoich domów, ale wiedziałyśmy, że warto było się tak poświęcić, nie tylko dlatego, że zbieramy na szczytny cel, ale chociażby dla dobrej zabawy i tego, że w tym dniu poznałyśmy wiele serdecznych ludzi, w tym wolontariuszy, którzy nawet w tak mroźny dzień swoim uśmiechem i pogodą ducha potrafili rozgrzać serducha innych.

Kwestowanie dla Wielkiej Orkiestry było niesamowitym przeżyciem i nie możemy doczekać się kolejnego, 22 finału, w którym z pewnością postaramy się uczestniczyć.

*Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana*

13.01.2013 odbył się 21. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem zbierano fundusze „dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów”. Wiele osób z naszej szkoły postanowiło wspomóc ten szczytny cel własnym wysiłkiem i pracą jako wolontariusze (w tym i ja).

Ranek zbierałam na swoim osiedlu, wieczorem natomiast razem z przyjaciółką udałyśmy się na wrocławski Rynek. Panowała tam niezwykła, świąteczna atmosfera, jak co roku zresztą. Wprowadzały ją nie tylko choinki, piękne dekoracje i świąteczne wyprzedaże, ale także wszystkie życzliwe osoby zebrane w tym miejscu. I choć na dworze było strasznie zimno, to myślę, że ciepłe uczucia ogrzały każdego.

Przemierzaliśmy zatłoczone ulice Rynku, a kolorowe identyfikatory dumnie kołysały się na naszych szyjach. Stwierdziłmy, że bycie wolontariuszem ma też inne dobre strony. Mogliśmy na przykład dostać darmową kawę w Starbucksie i McDonalddie.

Miło spędzaliśmy czas, rozmawiając z przechodniami wrzucającymi do skarbonki i od czasu do czasu popijając herbatę z termosu. Bardzo podoba mi się bycie wolontariuszem. Bezinteresowna pomoc jest naprawdę niesamowita, człowiekowi aż ciepło na sercu. Myślę, że w przyszłym roku to powtórzę.

*Natalia Penar*

## Kalendarze

Niedawno w naszej szkole rozpoczęła się kolejna akcja charytatywna. Akcja ta polega na sprzedawaniu kalendarzy z hospicjum. Prowadzi ją jak zawsze pani Katarzyna Błasiak.

Kalendarze można kupić już za 10 zł, pieniądze trafiają na rzecz hospicjum. Zainteresowanych uczniów jest dużo, ale nie znaczy to, że nie trzeba już kupować kalendarzy, bo przecież liczy się każda złotówka. Tych, którzy angażują się w tą akcję i kupują kalendarze jest tak dużo dlatego, że nauczyciele zachęcają nas uczniów do brania udziału w tego typu akcjach.

Jeśli jesteś uczniem, który lubi pomagać innym i ma chęć kontynuowania takich działań, czytaj naszą gazetkę, a obiecuję informować o każdej akcji!

*Klaudia Dolasińska*

\*\*\*\*\*

## „Potrafię pomóc” akcja w Tesco

W dniach 22-24.03 odbyła się kolejna akcja charytatywnej fundacji „Potrafię pomóc”. Wolontariusze z naszej szkoły pakowali zakupy w sklepach Tesco. Większość była tam raz, jednak niektórzy nawet trzy razy. Zbieraliśmy w ten sposób pieniądze na remont ośrodka edukacyjno-rehabilitacyjnego dla podopiecznych fundacji.

Na początku wszyscy spotkaliśmy się w ustalonym miejscu, naszej „bazie”. Każdy dostał koszulkę fundacji, swój identyfikator, puszkę, ulotki i reklamówki Tesco. Ustawiliśmy się dwójkami przy kasach. Dopiero po zgodzie klienta sklepu zaczęliśmy pakować jego zakupy. Chemia i jedzenie musiało być osobno, cięższe rzeczy pod lżejszymi itd.

Przez cały ten czas pani Błasiak czuwała, żeby tylko niczego nie nam brakowało: reklamówek, ulotek i wody, którą popijaliśmy od czasu do czasu.

Takie akcje charytatywne są naprawdę dobrą okazją, żeby zrobić coś dla innych. Zachęcam więc wszystkich do udziału w nich.

*Natalia Penar*

## Koła w naszej szkole

### KOŁO HISTORYCZNE

Na pewno słyszeliście o kółku historycznym, ale nie wiecie, jak się te zajęcia wyglądają. Opowiem wam o nich.

Na kółku historycznym uczymy się dużo ciekawych rzeczy i przygotowujemy występy np. na uroczystości szkolne. Na pierwszych i drugich zajęciach dostawaliśmy role, a po tygodniu mieliśmy już codziennie próby. Na szczęście udało się wszystko zrobić.

Na kolejnych zajęciach nauczyliśmy się o baroku, dowiedzieliśmy się np. co to jest epitaforium. Na kolejnych zajęciach przygotowaliśmy ciekawostki na temat zabytków barokowych i robiliśmy prezentacje.

Naprawdę zachęcam do chodzenia na kółko historyczne, bo jest na nim ciekawie.

Zajęcia prowadzi pani Paulina Wesołowska. Odbywają się one w poniedziałki o godz. 13<sup>45</sup>.

*Dorota Polańska*

## Koła w naszej szkole



W połowie lutego rozpoczęły się zajęcia w ramach projektu „Matematyka innego wymiaru”. Odbywają się one w sali 32 i prowadzi je pani Aleksandra Laskowska-Szatan. Druga grupa ma zajęcia z panią Marzeną Stekiel-Jarząb.

Jak na początku wszystkich takich zajęć, zapoznaliśmy się z innymi uczestnikami, a pani podzieliła nas na grupy, w których będziemy pracować. Następnie wyjaśniła nam, że ten program ma nauczyć nas zaawansowanej matematyki, byśmy startowali w konkursach związanych właśnie z tym programem i nie tylko.

Wszyscy słuchali w skupieniu, a niektórzy notowali przekazane informacje. Zaczęliśmy rozmawiać o matematyce i różnych jednostkach, które obowiązują w innych krajach. Pod koniec zajęć pani zadała nam zadanie domowe polegające na pomiarze własnego wzrostu i wagi. Na tym skończyły się zajęcia i po pożegnaniu się z kolegami opuściliśmy salę.

Moim zdaniem program ten jest bardzo ciekawy i rozwojowy w dziedzinie matematyki. Z niecierpliwością czekamy na następne zajęcia.

*Tomasz Soróbka*

informacje o projekcie  
„Matematyka innego wymiaru”  
na stronie internetowej:  
[www.matematykainnegowymiaru.pl](http://www.matematykainnegowymiaru.pl)

### KOŁO (KWADRAT) MATEMATYCZNO-INFORMATYCZNE

Kółko matematyczno-informatyczne co tydzień w środę prowadzi pan Łukasz Przyczyna. Są to bardzo ciekawe zajęcia. Robimy tam wiele bardzo interesujących rzeczy i często wykorzystujemy do tego małe niebiesko-białe laptopy. Używamy przede wszystkim Excela, czyli arkusza kalkulacyjnego, który służy do różnych obliczeń, ale też poznajemy różne inne programy. Przygotowujemy się też tam do różnych konkursów. Ostatnio rozwiązywaliśmy sudoku, ale wcześniej była Wieża Babel, KoMa, Matematyka i Ekonomia oraz Alfik. Wiedza zdobyta na kółku matematyczno-informatycznym pozwala nam szybciej i sprawniej liczyć na lekcjach matematyki, w sklepie i gdzie tylko chcemy. Tak naprawdę to całkiem przyjemna zabawa.

To kółko jest dobre nie tylko dla asów w dziedzinie matematyki. Nawet „czwórkowicze” mogą się tu czegoś nauczyć i trochę się pobawić. Na tym kółku zawsze panuje bardzo miła atmosfera. Wszyscy są dla siebie mili i sobie wzajemnie pomagają. Jak ktoś nie za bardzo rozumie, pan zawsze wszystko wytłumaczy.

Ostatnio otrzymaliśmy od pani dyrektor rozwijany ekran i rzutnik. Teraz jeszcze lepiej widzimy to, co mamy napisać na komputerach. Ekran czasami robi nam psikusy i działa jak sam chce. Raz można go schować, innym razem niestety nie. Podobny problem jest z rozwijaniem. Od kiedy dostaliśmy laptopy kółko jest przyjemniejsze i trochę łatwiejsze dla leniuchów, bo nie trzeba już pisać na kartce. Z tymi komputerami też jest jeden mały minusik – czasami się wyłączają. Nie skupiamy się jednak tylko na komputerach, bo to artykuł o kółku matematyczno-informatycznym. Wymyśliliśmy nową nazwę i od dziś będzie to kwadrat matematyczno-informatyczny, a może w przyszłym tygodniu trójkąt albo pięciokąt.

Polecamy to kółko wszystkim, którzy lubią matematykę i chcą ją poznać w szerszym zakresie, albo tych, którym wydaje się, że matematyka jest trudna i nudna. Może przekonają się, że matematyka może być przyjemna. Pamiętajcie, matematyka jest niezbędna w codziennym życiu, a poza tym liczy się jako jeden z najważniejszych przedmiotów do średniej. Matematyka to królowa nauk!!! Dla tych, którzy nie za bardzo lubią liczyć polecamy geometrię, w której królują kształty.

*Dominika Łąd i Julia Janas*

# NASZE WYCIĘCZKI

## Wyprawa na łyżwy



W styczniu klasy IV c oraz V b pod opieką wychowawców pojechały na łyżwy do Hali Orbita. Na miejscu można było wypożyczyć łyżwy, a to zajęło nam trochę czasu. Ci, którzy mieli własne, mogli wcześniej zacząć przygotowania do jazdy. Kiedy wszyscy byli gotowi, niecierpliwie czekali na godzinę 11<sup>00</sup>. Gdy wybiła, weszliśmy na lód i przypominaliśmy sobie jak się jeździ na łyżwach, bo uczyliśmy się już wcześniej w klasie I i II.

Kiedy już wszyscy dobrze sobie radzili, nasza wychowawczyni poszła do kierownika po kije do gry w hokeja. Po chwili wróciła z kijami, krążkiem oraz bramkami. Na początku wybraliśmy drużyny, potem zaczęły się mecze. Graliśmy dobrą godzinę, potem jednak z powodów technicznych musieliśmy opuścić lodowisko. Jednak nie nudziliśmy się przez te 15 minut, bo tyle to trwało. Poszliśmy do automatu z gorącą czekoladą. Kiedy wreszcie mogliśmy wrócić na lód, klasa V b grała już w hokeja. Na początku byliśmy trochę źli, że nie możemy grać, więc znowu jeździliśmy sobie swobodnie. Później próbowaliśmy grać w zbijaka na lodzie, jednak się nie udało. Wkrótce zakończyła się nasza jazda i wracaliśmy do szkoły, ale w bardzo dobrych humorach, bo była to fajna wycieczka, która zostanie w naszej pamięci na długo.

*Klaudia Dolasińska*

W lutym kilkanaście klas z naszej szkoły wyjechało na łyżwy. Podczas godzinnego pobytu na lodowisku przy Stadionie Miejskim lub na ul. Spiskiej uczniowie doskonalili swoje umiejętności, bądź też stawiali pierwsze kroki na lodzie.

Opiekunami na tafli byli wykwalifikowani instruktorzy, którzy uczyli uczniów naszej szkoły jak prawidłowo zachować się na lodowisku, uczyli prawidłowej techniki jazdy oraz bezpiecznego upadania.

*KK*

\*\*\*\*\*

Zaraz po feriach pojechaliśmy na lodowisko. W ciągu dwóch tygodni pojechały prawie wszystkie klasy z naszej szkoły. Jechaliśmy długo, ale bezpiecznie. A już obawialiśmy się, że nie dotrzemy, bo trafiliśmy na kolejny atak zimy.

Gdy wreszcie znaleźliśmy się na ul. Spiskiej, nie mogliśmy się już doczekać atrakcji na lodowisku. Każdy ubrał kask na głowę i wypożyczył łyżwy. Wchodząc do holu zobaczyliśmy duże lodowisko. Weszliśmy z entuzjazmem na lodowisko i zaczęliśmy jeździć coraz lepiej, chociaż po długiej przerwie. Uczyliśmy się już wcześniej jeździć na łyżwach, w klasach I i II. Na lodowisku opiekowały się nami dwie trenerki. Natomiast grupą tych, którzy nadal nie czuli się zbyt pewnie, opiekował się inny trener. Mieliśmy z nimi ćwiczenia na lodowisku, a potem czas wolny. Ta część podobała mi się najbardziej. Ten czas niesamowicie szybko nam minął ale wciąż wracam pamięcią do tych kilku chwil.

*Dorota Polańska*



## Słona i słodka wycieczka



26 marca klasy I b i I d brały udział w ciekawej wycieczce na terenie Wrocławia. Uczniowie byli w „Grocie Solnej” oraz w cukierence „Cukier Lukier”.

W grocie dzieci uczestniczyły w seansie inhalacyjnym podczas którego wdychały powietrze nasycone mikroelementami korzystnie wpływającymi na układ oddechowy.

Bardzo atrakcyjnym dla uczniów była również wizyta w cukierence, gdzie dzieci poznały tajniki powstawania słodyczy, a zwłaszcza lizaków z lukru. Panie z cukierni na oczach dzieci rozpuszczały i barwiły lukier, a następnie każde dziecko zwijało swojego poziomkowego lizaka. To była bardzo słodka wizyta, zwłaszcza, że każde dziecko opuściło cukierenkę z lizakiem w ręku.

KK



## KONKURSY I ZAWODY



### Koszykówka

W sobotę 16.02.2013 na ulicy Chełmońskiego o godz. 11<sup>00</sup> odbył mecz koszykówki. Na mecz przygotowaliśmy się długo pod opieką pana Grzegorza Góreckiego chodząc na treningi w szkole, co tydzień w czwartki.

Pan prowadzący zawody zawołał wszystkie drużyny, aby je serdecznie powitać. Potem, jeszcze przed meczem przez godzinę rozgrywane były różne konkurencje sportowe, m.in. omijanie pachołków i trafienie do kosza, rzuty do drugiej osoby (podaliśmy aż około 100 razy), czy też rzuty wolne do kosza, ale nie takie zwyczajne, ponieważ gdy tylko trafiliśmy dwa razy pod rząd i za trzecim razem ktoś spudłował, to trzeba było liczyć od nowa.

Po tych konkurencjach był mecz z innymi szkołami. Każda drużyna rozgrywała trzy mecze. Wszyscy się fajnie bawili, dostaliśmy cukierki, naklejki oraz chipsy. Były również osoby wyróżnione - dzieci ze szkół i trenerzy.

Zapomniałem dodać jeszcze kilka słów o konkurencjach dla dorosłych, bo takie też miały miejsce. Jedną z nich to rzuty do kosza. Rzucali rodzice i inni widzowie. To był fajny i niezapomniany dzień.

*Filip Zalanowski*

## Wieża Babel



Gdy spojrzeliście na tytuł pewnie pomyśleliście, że mowa tu o prawdziwej niedokończonych Wieży Babel w Seenar, ale nic z tych rzeczy. Mowa tu o konkursie lingwistycznym, który od 2006 roku organizuje Fundacja Matematyków Wrocławskich. Tym razem również na początkowym etapie w szkole nie zabrakło zadań, w których było trzeba się nieźle nagłowić, by znaleźć odpowiedź. Trzeba jednak wiedzieć, że do tego konkursu nie da się zbyt dobrze przygotować, ponieważ temat jest uczniom nieznanymi. Można jednak trenować rozwiązując zadania z poprzednich lat. Z naszej szkoły na finał konkursu pojechały trzy osoby: ja, Julia Janas i Karolina Łukasik.

Na finał wybraliśmy się razem z panem Łukaszem Przyczyną do Instytutu Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Test bynajmniej nie był prosty. Po nim była krótka przerwa, po której wróciliśmy na salę wysłuchać wykładu na temat kaligrafii chińskiej. Dowiedzieliśmy się, że Chińczycy bardzo cenią sobie kaligrafię i uczą się jej od małego. Uważają, że mistrzostwo w tej sztuce można osiągnąć dopiero w wieku 70 lat po wielu latach żmudnych ćwiczeń.

Potem zostały ogłoszone wyniki, ja zdobyłem „tylko” 15 na 50 punktów, Julka 20, a Karolina 45 zajmując V miejsce.

Na pewno było to dla nas bardzo ciekawe przeżycie i nauka i mam nadzieję, że za rok też uda mi się wystąpić w finale tego konkursu.

*Kacper Błasiak*

## Matematyka i ekonomia

Nie odchodźcie jeszcze, ponieważ nie będzie to jakiś nudny wykład o matematyce i ekonomii. Mowa jest tu o I konkursie „Matematyka i Ekonomia” dla szkół podstawowych, który odbył się we Wrocławiu. Dla gimnazjów w tym roku odbył się już po raz siódmy. Konkurs ten jest organizowany przez Narodowy Bank Polski i ma zachęcić dzieci do zainteresowania się ekonomią.

28.02.2013 w naszej szkole miały miejsce eliminacje. Wzięło w nich udział 23 uczniów z klas V-VI. Wszyscy otrzymali test składający się z 30 pytań. Trzeba było wybrać jedną z czterech odpowiedzi. Można było używać prostego kalkulatora. Ja co prawda zapomniałem, lecz niezbyt mi to przeszkadzało. By mieć dobry wynik, nie wystarczyło dobrze liczyć, ale przede wszystkim znać procenty oraz takie terminy bankowe jak np. debet (ujemne saldo na koncie bankowym).

Po ogłoszeniu wyników została wyłoniona najlepsza trójka uczniów ze szkoły, która przeszła do następnego etapu: Piotr Jażdżyk (z klasy VI a), Andrzej Gębura (z klasy VI b) i ja, czyli Kacper Błasiak (z klasy V a).

Półfinały odbyły się w Gimnazjum nr 9 na Kuźnikach. Pojechaliśmy razem z panem Łukaszem Przyczyną. Na miejscu zostaliśmy odesłani do sali, w której pisaliśmy test. Zadania były podobne, lecz ciut trudniejsze. Sam test składał się również z 30 zadań, w tym 20 takich jak w eliminacjach i 10 w formie otwartej, czyli zadań tekstowych (oczywiście o tematyce ekonomicznej), w których należało udzielić samodzielnej odpowiedzi. Po zakończeniu testu, poszliśmy na wykład, który prowadziła pracowniczka NBP. Był on bardzo ciekawy. Każdy mógł wyrazić swoje zdanie w poruszanych różnych kwestiach. Po wykładzie stało się to, na co najbardziej czekaliśmy, czyli ogłoszenie wyników. Punkty były liczone drużynowo - suma wyników wszystkich przedstawicieli szkoły. W półfinałach uczestniczyli przedstawiciele 32 szkół, więc to, że zajęliśmy 8 miejsce, było nie lada wynikiem. Do finału przeszło tylko 10 najlepszych drużyn. Czekamy. Odbędzie się on 12 kwietnia.

*Kacper Błasiak*

## Międzynarodowy Konkurs Kangur Matematyczny



Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie uczestniczą w corocznym konkursie matematycznym Kangur, dla młodszych klas Kangurek. W bieżącym roku szkolnym aż 47 uczniów z klas II i III brało w nim udział. Z niecierpliwością czekamy na wyniki konkursu.

KK

\*\*\*\*\*

21 marca w naszej szkole zorganizowany został międzynarodowy konkurs matematyczny „Kangurek”.

Startowały w nim klasy IV-VI. Najwięcej osób było z klasy IV c, bo aż 14.

Ja również brałam w nim udział. Znalazły się tam zadania proste i też takie nad którymi trzeba było trochę pogłówkować. W nagrodę za udział w konkursie dostaliśmy magiczne kwadratowe puzzle. Konkurs trwał prawie godzinę. Ci, którzy skończyli wcześniej, mogli wrócić do klas.

Myślę, że nie poszło nam źle i trzymam za nas mocno kciuki.

*Klaudia Dolasińska*



## Przegląd piosenki anglojęzycznej



21 marca odbył się w naszej szkole konkurs piosenki podczas którego uczniowie klas 0-III śpiewali piosenki w języku angielskim. W jury konkursu zasiadały panie: Barbara Kuczyńska, Daria Binkowska, Magdalena Pliszka-Matecka. Oto wyniki konkursu:

### **klasa 0-I**

*I miejsce*

W. Pacholczyk, M. Ciesielska, M. Bosko  
(klasa I b)

*II miejsce*

P. Iwanicka (klasa I a)

*III miejsce*

A. Bajda, P. Hajewska (klasa 0 a)

### **klasa II-III**

*I miejsce*

I. Chatys, H. Krassowska (klasa III c)

*II miejsce*

M. Kowalów, W. Hebdzyńska (klasa III c)

*III miejsce*

A. Mazan (klasa II d), K. Krzak (klasa III c)

Gratulujemy.

KK

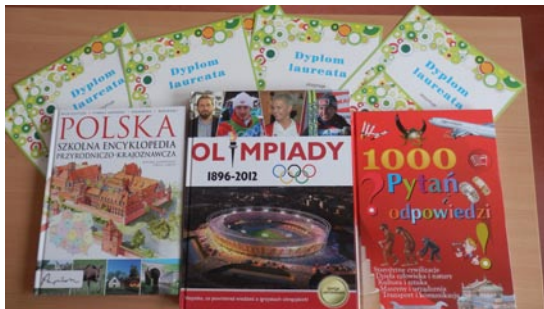


## Ogólnopolska Olimpiada OLIMPUSEK dla klas I-III

W bieżącym roku szkolnym bardzo dużym powodzeniem wśród uczniów klas I-III cieszyły się Ogólnopolskie Olimpiady.

Z zakresu edukacji wczesnoszkolnej brało udział aż 112 uczniów z klas I-III (z całej Polski ponad 16 tys.), zaś z zakresu języka angielskiego aż 80 uczniów z naszej szkoły (a z całej Polski ponad 11 tys. dzieci).

Wszyscy uczniowie otrzymują od organizatorów dyplomy uczestnictwa za udział w olimpiadzie. Za to, że z naszej szkoły wzięło udział aż tak dużo uczestników szkoła otrzymała od organizatorów księgę „Olimpiady w latach 1896-2012”, którą oglądać można w bibliotece szkolnej.



W konkursie mamy też swoich laureatów. Z edukacji wczesnoszkolnej Magdalena Ciesielska z klasy I b uzyskała 185 pkt. (88%), zajmując 13 miejsce i otrzymała dyplom laureata.

Z języka angielskiego najlepsze wyniki otrzymali: Magdalena Ciesielska z klasy I b (205 pkt. / 98 % - 3 miejsce), Zuzanna Ośmiałowska i Marta Drelichowska z klasy I d (185 pkt. / 88% - 13 miejsce). Z klas III najlepszymi olimpijczykami okazały się: Wiktoria Smoleńska (205 pkt. - 98 % - 3 miejsce) i Natasza Kucharska z klasy III b (200 pkt. / 95% - 6 miejsce).

Wszyscy otrzymali dyplomy laureata, a Magda i Natasza dodatkowo nagrodę książkową za bardzo dobry wynik. Warto podkreślić, że dziewczyny zajęły tak wysokie miejsca konkurując z tysiącami uczniów z całej Polski. Gratulujemy.

KK

## Mistrzostwa Dolnego Śląska w Sudoku

Tradycją już naszej szkoły jest coroczny konkurs Sudoku, dla klas I-VI.

W klasach młodszych uczniowie przechodzili go etapowo. W pierwszej kolejności pisali test eliminacyjny w klasach. W drodze tych eliminacji wytypowano do etapu szkolnego po dwie osoby z każdej klasy.

Eliminacje szkolne do II Mistrzostw Dolnego Śląska w Sudoku miały miejsce 26 lutego. Z klas I-III zadania rozwiązywały 22 osoby, a z klas IV-VI zgłosiło się 38 osób.

Uczniowie mieli do rozwiązania kilka diagramów Sudoku. Miały one różne rozmiary (od 4 x 4 do 9 x 9) i trudność. W klasach IV-VI były też sudoku nieregularne i diagonalne.

Ważne było by nie popełnić żadnego błędu, bo skutkowało to od razu dyskwalifikacją całego diagramu przy przyznawaniu punktów.

Z klas IV-VI najlepszy wynik uzyskał Sławek Kasenberg z klasy IV c. O 1 punkt mniej od Sławka otrzymały: Oliwia Duszeńko z klasy VI a, Aleksandra Dembińska z klasy VI b i Emilia Steć z klasy V c. Niestety ich wyniki nie wystarczyły do awansu do finału.

Najlepsza wśród uczniów z klas I-III okazała się Weronika Kalisz z klasy II b. Została zakwalifikowana do finału, który odbędzie się w Instytucie Matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Trzymamy kciuki ze Weroniką.

redakcja



## Sukcesy w konkursach plastycznych



W tym roku szkolnym odnieśliśmy dużo sukcesów w konkursach plastycznych.

W Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Ptak - między niebem a ziemią” Marcelina Pawlak otrzymała nagrodę, a Lidia Radziszewska wyróżnienie, natomiast praca Julii Janas zakwalifikowała się do wystawy pokonkursowej.



W XX Wojewódzkim Konkursie Plastycznym o Tematyce Ekologicznej z Cyklu „Ziemia jest jedna” „Cuda Natury” nagrodę otrzymał Stanisław Koziarz i Eryk Wojciechowski a wyróżnienie Marcelina Pawlak. Na wystawę zakwalifikowały się również prace Zuzanny Jabczyk i Lidii Radziszewskiej.

*redakcja*



5 kwietnia 2013 r w Centrum Sztuki Impart odbył się I Wrocławski Przegląd Szkolnych Zespołów Śpiewaczych. Wzięło w nim udział 30 chórów i zespołów wokalnych ze szkół podstawowych i gimnazjów. Przegląd został zorganizowany pod patronatem Wydziału Edukacji.

Naszą szkołę reprezentowała grupa 13 uczniów z koła muzycznego. Zaprezentowany repertuar spodobał się publiczności. Nam również podobały się występy innych zespołów. Zgodnie z oczekiwaniami organizatorów ten dzień był prawdziwym świętem śpiewu i muzyki.

*redakcja*

\*\*\*\*\*

## XXII Konkurs wiedzy o Wrocławiu

20 marca 2013 roku odbył się XXII Konkurs wiedzy o Wrocławiu. Brało w nim wielu uczniów z klas IV-VI.

Konkurs był bardzo trudny, więc w większości pytań trzeba było zdać się na własną intuicję. Dużo pytań dotyczyło sławnych Wrocławian oraz dat, kiedy Wrocław był pod czyim panowaniem.

W tym roku brałam udział już drugi raz w nim, a teraz czekam na wyniki. Uważam, że taki konkurs to dobry sposób na nudę oraz zdobycie cennych informacji o naszym mieście. Serdecznie zapraszam do udziału w kolejnych edycjach, bo naprawdę warto.

*Aleksandra Dembińska*

# MAŁA DAWKA KULTURY

## Walentynki różnych krajach

Walentynki są obchodzone 14 lutego. W ten dzień wszyscy zakochani dają sobie podarunki np. walentynkę (czyli kartkę z życzeniami), czekoladki itp. lub składają sobie miłe życzenia. Walentynki to nie tylko święto zakochanych, ale także przyjaciół.

W USA to święto jest obchodzone bardzo podobnie. Ulice i wystawy sklepowe są dekorowane ozdobami związanymi z walentynkami oraz wszyscy ludzie obdarowują się czekoladkami, walentynkami oraz kwiatami. W szkołach organizowane są zajęcia, gry i zabawy związane z tym dniem. W innych krajach walentynki są obchodzone trochę inaczej.

W Japonii kobiety obdarowują mężczyzn. Według ich zwyczaju kobiety dają panom czekoladki, które mają odzwierciedlać stosunek kobiet do panów: dla kolegów „giri-choko”, dla przyjaciół (również dla przyjaciółki) „tomo-choco”, a dla ukochanego „honmei-choco”. Panie same przygotowują czekoladki w kształcie serc i dołączają do nich drobny podarunek. Mężczyźni odwziewają się 14 marca droższym prezentem. Są to czekoladki i biżuteria lub bielizna.

W Malezji najpopularniejszą zabawą tego dnia jest „Więźniowie miłości”. Chodzi o to, że kochankowie są zakuwani w kajdany na cały tydzień. Dla najbardziej wytrwałych czekają duże nagrody pieniężne. Drugi sposób obchodzenia tam walentynek pochodzi z Chin. W tym dniu niezamężne kobiety wrzucają do jezior, mórz i rzek pomarańcze, mandarynki lub cytrusy z danymi osobowymi. Któregoś dnia może jakiś mężczyzna znajdzie ten owoc i znajdzie tą kobietę i będą razem szczęśliwi.

W Meksyku Walentynki to dzień nie tylko zakochanych, ale także bliskich czy przyjaciół. Obdarowuje się ich drobnymi upomin-

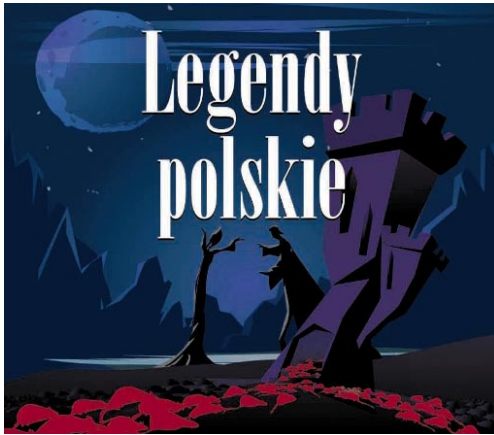
kami. Na ulicach jest kolorowo króluje czerwień, można kupić balony w kształcie serc, kartki z życzeniami, bukiety i dekoracje przeważnie z róż. Niektórzy zapraszają rodzinę i przyjaciół i razem świętują Walentynki.

W Szkocji kobiety i mężczyźni obdarowują się prezentami i wysyłają do siebie walentynki (kartki z życzeniami). Dorośli decydują się na romantyczną kolację przy świecach, a dzieci w szkołach robią walentynki i krótkie romantyczne rymowanki. Istnieje również taka zabawa, w której biorą udział panny i kawalerowie. Piszą oni na kawałku papieru swoje imię (lub wymyślone) i wrzucają panie do kapelusza przeznaczonego do imion pań, a panowie do kapelusza przeznaczonego do imion panów. Potem organizuje się losowanie. Jest to bez znaczenia, czy wylosowany partner czy partnerka pasują do danej osoby, bo i tak muszą spędzić razem cały wieczór.

Mieszkańcy Skandynawii wręczają sobie wzajemnie kwiaty zwane snowdrops. Niekiedy mężczyźni przysyłają kobietom kartki zwane gaekkebrer, w którym piszą zazwyczaj dowcipny, rymowany i romantyczny list, który podpisuje się tylko kropkami. Ich ilość wskazuje liczbę liter w imieniu nadawcy. Jeżeli pani odgadnie imię, to na święta Wielkanocy czeka na nią czekoladowe jajko.

Sposoby w różnych krajach są bardzo podobne do naszego, ale też się różnią. Są bardziej skomplikowane i mniej, są bardziej realistyczne lub nie. I tak ja uważam, że Walentynki to święto nie tylko zakochanych, ale także przyjaciół.

*Magdalena Strent*



W ostatnim czasie z całą naszą klasą wybraliśmy się na przedstawienie pt. „Legendy Polskie”. Spektakl przedstawiał historię naszego kraju. Odbył się w gmachu Polskiego Radia. Aktorzy zaprezentowali sześć legend, znanych nam w większości, m.in. o królu Popielu oraz legendę o Warsie i Sawie. Osobiście najbardziej podobała mi się legenda o królu Popielu. Tytułowy bohater był złym władcą dla swoich poddanych, otruł także podstępnie innych władców podczas uczty, którą wyprawił na ich cześć. W końcu jednak jego czyny obróciły się przeciwko niemu samemu i został zjedzony przez myszy. W ten sposób został srodze ukarany za nieczne czyny.

Spektakl był bardzo udany. Podobały mi się pomysłowe dekoracje, które bardzo szybko można było zmienić oraz muzyka. Widownia chętnie włączała się do śpiewania, bo piosenki łatwo wpadały w ucho.

Uważam, że warto oglądać takie spektakle, ponieważ są ciekawe, a jednocześnie pouczające. Dzięki nim możemy poznać historię naszego kraju, a także legendy naszych przodków. Polecam wszystkim!

*Tomasz Soróbka*



## Topienie Marzanny

Inne nazwy Marzanny to Mora, Morana, Morena, Marena, Śmiertka, Śmierć i Śmierci-cha. Po angielsku Marzannę nazywa się często Frost Maiden, czyli Mroźną Panną.

Marzanna to kukła przedstawiająca boginię, która w rytualny sposób była topiona albo palona na święto Jarego, aby przywołać wiosnę. Ten pogański zwyczaj obrzędów ofiarnych miał zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku. Zgodnie z opisanymi zasadami magii sympatycznej wierzono, że „zabicie postaci przedstawiającej boginię śmierci spowoduje jednocześnie usunięcie efektów przez nią wywołanych (zimy) i nadejście wiosny”. Kukła była wykonywana ze słomy, owijana białym płótnem, zdobiona wstążkami i koralami. Dawniej topiono Marzannę w czwartą niedzielę Wielkiego Postu. Marzannę wynoszono z wioski jedną ścieżką, a jej miejsce zajmował tzw. maik. Maik symbolizował wiosnę i wykonany był z zielonych gałęzi ozdobionych wstążkami, koralikami i kwiatami. Wnoszony był do wioski inną drogą.

Kościół próbował zakazać tego pogańskiego zwyczaju. W 1420 roku Synod Poznański nakazywał „Nie pozwalajcie, aby w niedzielę odbywał się zabobonny zwyczaj wynoszenia jakiejś postaci, którą śmiercią nazywają i w kałuży topią!” Jednak tradycja okazała się silniejsza. Na przełomie XVII i XVIII wieku próbowano zastąpić topienie Marzanny zrzućaniem z wieży kościelnej kukły symbolizującej Judasza. Lecz i ten pomysł się nie udał.

Zwyczaj topienia Marzanny, głównie w formie zabawy, przetrwał do obecnych czasów i został przeniesiony na dzień 21 marca, czyli pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. W ten dzień również obchodzi się wśród młodzieży dzień wagarowicza, ale osobiście nie polecam jego świętowania uciekając z lekcji. Zawsze można znaleźć inny, ciekawy i wesoły sposób spędzenia tego dnia.

*Dominika Łąd*

## Opowieść o kraju zwanym Maroko

W tym miesiącu jedno z kółek przyrodniczych było poświęcone wycieczce do Maroka. Pani Danuta Chajewska przygotowała ponad godzinną prezentację na temat tego pięknego kraju. Przyniosła też kilka strojów, w które uczestnicy kółka mogli się przebrać i poczęstowała nas afrykańską herbatką i daktylami.

Maroko to królestwo leżące w północno-zachodniej części Afryki, nad Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnym. Jego stolicą jest miasto Rabat i jest zamieszkałe przez różne grupy etniczne, ale najwięcej jest tam Berberów. To ludzie o białej skórze i niebieskich oczach zamieszkujący północną Afrykę.

Językiem urzędowym jest arabski, ale często słyszy się też języki berberyjskie i język francuski. Najważniejsze miasta oprócz stolicy to Casablanca, Tanger, Marrakesz i Agadir.

Pani Chajewska przygotowała dla nas masę zdjęć ze swojej wycieczki. Każdemu zdjęciu towarzyszyła opowieść o przygodach i spotkaniach z lokalną ludnością. Obejrzeliliśmy wąskie, jak z bajki o Szeherazadzie uliczki i stare kamieniczki Agadiru i Rabatu, misterne mozaiki na bramach wejściowych, bramy i budynki w pięknym łososiowo-rudym kolorze zrobione z gliny oraz rzeźbione kraty w oknach.

Pani opowiadała o obyczajach miejscowej ludności, między innymi o tym, że kobiety z różnych plemion można odróżnić po rodzaju chusty, którą noszą na sobie. Każde plemię ma inną chustę. Oglądaliśmy zdjęcia kobiet noszących dzbany i misy z zakupami na głowach. W mieście było dużo ciekawostek, np. na bazarze można kupić ludzkie zęby (tak, tak!) pojedynczo lub w komplecie (całą szczękę). Podziwialiśmy też piękne, ręcznie tkane dywany.



Dowiedzieliśmy się, że jazda na wielbłądzie nie należy do super przyjemności, choć jest niewątpliwie ekscytująca. Na wielbłądzie jednogarnym siedzi się pomiędzy szyją wielbłąda, a garbem. Najlepsze jedzenie można dostać w nędznej restauracji lokalnej z ceratowym obrusem, a na ulicy niestety można spotkać tak biednych i głodnych ludzi, że nie pogardzą nawet nadgryzioną kanapką. Oglądaliśmy gliniane naczynia, w których przygotowuje się potrawy. Wokół miast kwitną drzewa akacji, tamaryszki i migdałowce. Pani Chajewska pokazała nam również kanion Todra, który czasami jest całkowicie zalany przez wodę a czasami prowadzi tamtędy normalna asfaltowa droga.

Cała prezentacja była tak interesująca, że przyłączyli się do nas niektórzy nauczyciele i nawet pani dyrektor na chwilę się dosiadła, żeby posłuchać opowieści o Maroku. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz uda się zorganizować podobne spotkanie i posłuchać ciekawych rzeczy o innym równie egzotycznym i dalekim kraju.

*Zosia Thornborrow*



## NASZE RECENZJE

### Pretty Little Liars Kłamczuchy recenzja książki

Najnowszym hitem książkowym w klasach szóstych okazała się seria Sary Shepard pt. „Pretty Little Liars”. W przeciągu zaledwie tygodnia wszyscy znają niesamowite kryminalne wątki z Rosewood - miasteczka, w którym rozgrywa się akcja powieści. Alison, Spencer, Aria, Hanna i Emily są najpopularniejszymi przyjaciółkami w szkole, dopóki ich „królowa” nie znika w niewyjaśnionych okolicznościach. Śledztwo w tej sprawie przybiera inny obrót, kiedy policja znajduje ciało Alison.

Uważamy, że książka jest naprawdę godna polecenia, a elementy kryminalne wplatające się w fabułę sprawiają, że powieść czyta się z zapartym tchem. Do tej pory ukazało się 10 części Pretty Little Liars, a każdy z tomów był zaskakujący, romantyczny zarazem mrozący krew w żyłach. Kto jest tajemniczym A?

Kto zamordował Alison? Kim naprawdę są Kłamczuchy? Te pytania kłębiły się w naszych głowach od samego początku. Czasami, gdy dowiadywałyśmy się rzeczy, które rzucały inne światło na sekrety bohaterów, przejęte wysyłałyśmy do siebie smsy z sensacjami. Oczywiście żadne nasze przypuszczenia się nie sprawdziły.

Gorąco polecamy czytelnikom „Pretty Little Liars”. W Rosewood każdy ma tajemnice. Czy odważysz się je poznać?

*Klaudia Laskowska  
Olivia Duszeńko*

### Dzienniki Nikki, nie tylko o szkole! recenzja książki

Mam dużo ulubionych książek, lecz moim zdaniem jedną z najfajniejszych jest książka Rachel Russel pt. „Dzienniki Nikki, nie tylko o szkole!”. Jest to pierwsza część serii „Dzienniki Nikki”. W sumie pojawiły się dotąd trzy części. W tym artykule chciałam napisać o pierwszej z nich.

Książka opowiada o trzynastoletniej dziewczynce, którą właśnie przyjęli do gimnazjum nazwie Westchester Country Day. Nikki na początku jest bardzo nieszczęśliwa. Mama daje jej wtedy w prezencie zamiast normalnej komórki, jakąś pustą książkę, którą nazywa dziennikiem. Nikki zastanawiała się po co jej potrzebny dziennik, skoro swoje sekrety umieszcza na blogu. Tata pracuje w zakładzie dezynsekcji, a jej młodsza siostra Brianna bardzo ją denerwuje. Jednak najgorsze jest to, że jest samotna i ma szafkę koło najpopularniejszej dziewczyny w szkole, złośliwej i wrednej MacKenzle. Z czasem sytuacja poprawia się. Nikki zaprzyjaźnia się z Chloe, Zoe i zostają najlepszymi przyjaciółkami. Razem pomagają w bibliotece szkolnej i wspaniale się przy tym bawią. Okazuje się, że Nikki ma niezwykły talent do rysowania zwykłym długopisem niezwykłych tatuaży. Przez pewien czas czuje się jak prawdziwa gwiazda w szkole i zaczyna się kolegować z Brandonem, który bardzo się jej podoba.

Wkrótce w szkole ogłoszony zostaje konkurs plastyczny. Nikki postanawia wziąć w nim udział, podobnie jak MacKenzle ze swoimi projektami mody. W pewien dziwny sposób praca Nikki ulega zniszczeniu. Biedna Nikki jest załamana i nie wie co ma robić dalej.

Czy Nikki postanowi zrobić nową pracę plastyczną? Czy przyjaciele jej pomogą? I czy jest taka szansa, że wygra konkurs? Tego możecie się dowiedzieć czytając „Dzienniki Nikki, nie tylko o szkole”. Książka jest moim zdaniem bardzo fajna. Zawiera dużą dawkę humoru. Czyta się ją jednym tchem, aż trudno się oderwać. Naprawdę warto ją przeczytać!

*Maja Wudarczewska*

# Hobbit: Niezwykła Podróż

## recenzja filmu

Witam naszych czytelników!

Pewnie niektórzy z Was oglądali już film „Hobbit: Niezwykła Podróż” (oryginalny tytuł: „Hobbit: Unexpected Journey”), ale myślę, że pisząc ten artykuł pokaże wam dobre i złe strony tego filmu. Nawet jeśli czytaliście już książkę „Hobbit: Czyli tam i z powrotem”, na której podstawie powstał ten film, to po obejrzeniu na pewno nie powiecie, że był on nudny. Peter Jackson (reżyser) postanowił skorzystać z niedokończonych opowieści J.R.R.Tolkiena, które w osobnej książce wydał jego syn (syn Tolkiena).

### *O czym mowa?*

Film zaczyna się od opowieści starego już hobbita Bilba Bagginsa o jego przygodzie sprzed kilkudziesięciu lat. Hobbici to ród istot podobnych do ludzi, lecz mniejszych, o wzroście około 30-40 cm, bardzo owłosionych i twardych stopach, lubiących ciszę i spokój.

Bilbo opowiada o mieście Dale (czytaj: Dal) i o jego mieszkańcach (ludziach). Mówi również o potężnym królestwie krasnoludów Erebor, które leży w Samotnej Górze obok Dale. Krasnoludy te żyją w przyjaźni z ludźmi z Dale. Królem Ereboru jest Thrór. Ma on syna Thraina, którego to synem jest Thorin Dębowa Tarcza. Thorin zawdzięcza swój przydomek jednej z bitew, podczas której użył kawałka dębu jako tarczy.

Pewnego dnia krasnoludy znajdują Arcyklejnot. Niedługo po tym do Samotnej Góry przybywa smok Smaug, który wygania krasnoludy z Erebor i niszczy całe miasto Dale. Elfy z Mrocznej puszczy wraz z ich królem widzą to, lecz nie robią nic w tej sprawie. Gdy krasnoludy uciekają z Ereboru, Thorin krzyczy do elfów o pomoc, jednak elfy odjeżdżają. Thorin nie zapomina o tym.



### *Dobre strony filmu*

Film ma świetne efekty specjalne, jednak najsilniejszą jego stroną jest muzyka, która jest idealnie dobrana w zależności od sytuacji. Aktorzy świetnie odegrali swoje role, oddając wszystkie cechy książkowych postaci.

### *Złe strony filmu*

Chciałem Wam pokazać złe strony tego filmu, lecz nie mogłem doszukać się niczego oprócz jednej, czy dwóch trochę „przesadzonych” scen, gdyż film jest tak dobrze nakręcony, że trudno mieć do niego jakiegokolwiek zastrzeżenia.

### *Ciekawostki*

Jako, że jestem wielkim fanem książek J.R.R.Tolkiena przedstawię Wam również kilka ciekawostek. Warto wiedzieć, że Tolkien jako języka krasnoludów (w filmie pojawia się co prawda tylko raz) użył języków słowiańskich (polski, słowacki, czeski), co słyshać na początku filmu, gdy Thorin krzyczy o pomoc i słyshać, jak mówi „pomoc”. Językiem orków jest język rosyjski.

### *Rady*

Radzę wszystkim osobom wybrać się na film w wersji z napisami, ponieważ jedynie wtedy słyshać języki orków oraz krasnoludów, a bez nich cały film staje się mniej ciekawy.

*Kacper Błasiak*



## recenzja serialu

Reżyserem „Rodzinka.pl” jest Patrick Yoka. To polski reżyser, scenarzysta oraz scenarzysta adaptacyjny.

Serial „Rodzinka.pl” opowiada o Boskich, pięcioosobowej rodzinie mieszkającej w Warszawie. Panią domu jest Natalia (Małgorzata Kożuchowska), szefowa wydawnictwa pism kobiecych. Jej mężem jest Ludwik (Tomasz Karolak), architekt. Razem wychowują trójkę dzieci: Kubę (Adam Zdrójkowski), Kacpra (Mateusz Pawłowski) i Tomka (Maciej Musiał).

Rodzina spędza ze sobą wiele czasu. Rodzice dużo rozmawiają z dziećmi o ich problemach, radościach i o tym, co zdarzyło się w danym dniu. Godnym naśladowania jest to, że Boscy jadają razem posiłki, co pozwala na zacieśnienie więzi rodzinnych.

Czasami jednak serialowi synowie zapominają o szacunku należnym rodzicom. Zdarza się, że nieładnie się zachowują i odpowiadają. Rodzice muszą ich przekupywać, by chłopcy posprząтали pokoje.

W rodzinie Boskich widzowie obserwują wiele zabawnych sytuacji, które sprawiają, że z ogromną przyjemnością ogląda się ten serial.

*Kinga Klusko*



## Zima nadal trwa



Gdy patrzymy za nasze okna, ciągle widzimy zimą, a w końcu zaczęła się już kalendarzowa wiosna. Jest kwiecień, a nadal pada śnieg, no może śnieg z deszczem. Marzę o ciepłych, wręcz upalnych dniach. Gdy zaczynała się zima, błagaliśmy o śnieg, a teraz? Codziennie widzimy śnieg, wędrujemy przez kałuże z topniejącego puchu, a nad głową widzimy ciemne chmury zapowiadające dalsze opady. Tęsknimy za wiosną. Mam nadzieję, że może za dwa-trzy tygodnie w końcu do nas zawita.

*Filip Załanowski*



# TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

## Jak dbać o zdrowie w zimie?

Zima to bardzo fajna pora roku szczególnie, gdy wszędzie jest dużo śniegu. Każdy z Was zapewne lubi bawić się na śniegu. Niestety (lub dla leniuchów „stety”) po szalonej zabawie na dworze, mrozie i śniegu często chorujemy. Oto parę rad jak temu zapobiec i dalej wariować na śniegu.

1. Ciepło się ubierajcie (nie zapominajcie o czapkach, szalikach, rękawiczkach, ciepłych skarpetach i śniegowcach, ciepłych i wygodnych kurtkach). Dobrze mieć odpowiedni strój, np. taki jak do jazdy na nartach.

2. Jeżeli zmoczyliście się na zabawach na śniegu natychmiast wróćcie do domu się przebrać! Nie ma nic gorszego niż mokre spodnie i buty.

3. Jeśli zimą chodzicie na basen to dokładnie wysuszczone włosy zanim wyjdziecie na dwór! Pamiętajcie o czapce!

4. Nie krzyczcie na mrozie i w ogóle starajcie się nie rozmawiać. Zimne powietrze może spowodować ból gardła.

5. Smarujcie ręce kremem odpowiednim na zimę. Ważna jest też ochrona twarzy kremem z filtrem. Zapytacie, dlaczego z filtrem? Przecież to nie jest lato? Tak, ale w słoneczny dzień skóra potrzebuje ochrony, nawet w zimie. Promieniowanie UV jest takie samo. Odpowiednie kremy i szminki ochronne na usta najlepiej kupić w aptece, tam najlepiej wiedzą, co jest dobre.

6. Chodźcie po domu w kapciach (wiele dzieci nie uznaje kapci, ale zimą bardzo się przydają, szczególnie w domkach).

7. Po powrocie do domu warto napić się gorącej (a przynajmniej ciepłej herbaty, najlepiej z miodem i cytryną). Jest pyszna i bardzo zdrowa. Warto zabrać ze sobą gorącą herbatę w termosie oraz kanapki, gdy planujecie dłuższe zabawy na śniegu.

8. Pijcie dużo soków owocowych (najlepiej świeżo wyciśniętych) oraz warzyw. Wiem,

wiem, w zimie to trudne, ale nie niemożliwe. Możecie też zapytać rodziców o odpowiednie dla Was witaminy. Pamiętajcie jednak, że witaminy nie są obojętne i nie można przyjmować ich więcej, niż zalecana dawka. Nigdy też nie częstuj swoimi witaminami koleżanek i kolegów. Co jest dobre dla Ciebie, nie zawsze jest dobre dla innych. Bardzo ważne w diecie w zimie są też orzechy i ryby. Tylko nie mówcie mi, że nie lubicie ryb. Są pyszne i są też źródłem nie tylko ważnych kwasów omega, ale również witamin.

9. Warto też do diety włączyć czosnek. Wiem, co piszę – jest nie tylko źródłem witamin, ale też naszą naturalną ochroną przed przeziębieniami. Domowym sposobem na przeziębienie może być przeciśnięty czosnek zalany gorącym mlekiem z dodatkiem miodu, wszystko na gorąco.

10. W zimie organizm potrzebuje więcej energii (musimy się ogrzać), ale nie dostarczajcie mu samych słodkich batoników, tylko pełnowartościowe, zróżnicowane jedzenie. Wasze Mamy na pewno wiedzą, co będzie dla Was najlepsze – nie wybrzydzajcie przy jedzeniu.

11. Niektóre osoby bardzo cierpią w zimie z powodu krótkiego dnia i braku słońca – przebywajcie jak najczęściej na dworze, ale nie zapominajcie o odrabianiu lekcji.

Chociaż nasze ferie się już skończyły życzę wam świetnej zabawy na świeżym powietrzu. Zawsze zostają jeszcze weekendy. Pamiętajcie tylko, aby podczas zabawy nie robić rzeczy niebezpiecznych (np. zjeżdżanie na sankach na ulicę) lub takich, które nie sprawiają przyjemności innym. Jeżeli ktoś nie lubi, aby rzucać w niego śnieżkami to uszanujmy to, a wojnę śnieżkową urządzmy z tymi, którzy to lubią. W żadnym jednak wypadku nie wrzucajcie sobie nawzajem śniegu pod ubranie specjalnie. To nikomu nie sprawia radości. Bawcie się dobrze.

*Dominika Łąd*

# Przepisy na udane ferie lub przedłużającą się zimę

## Przepis 1

### Składniki:

- komplet narciarski - miły pensjonat
- dużo wyciągów - szerokie stoki
- grupka przyjaciół / rodziny
- dużo śniegu

### Sposób przygotowania:

Wstań z łóżka, najlepiej wcześniej (o 9<sup>00</sup>). Zwołaj wszystkich swoich przyjaciół/rodzinę i umówcie się, że spotkacie się pod pensjonatem/w narciarni. Jeśli umawiacie się pod pensjonatem, razem pojedźcie skibusem. Wybierzcie stok dostosowany do waszych możliwości. Nie popisuj się przed kolegami/rodziną, że zjedziesz trudną trasą, bo to może się źle skończyć, nie tylko dla ciebie. Pamiętaj, żeby podczas korzystania ze stoków robić sobie krótkie przerwy, żeby odpocząć i coś zjeść lub wypić. Jeżeli nie będziesz się do tego stosował, możesz mieć zakwasy i stracić parę dni jazdy. Staraj się spać co najmniej 10 godzin, aby na następny dzień być wypoczętym.

Miłych ferii (i smacznego:-)

## Przepis 2

### Składniki:

- ogrzewanie w domu
- przytulna chatka
- zapas gorącej czekolady
- najbliższa rodzina
- dobra książka
- śnieg za oknem

### Sposób przygotowania:

Na początku włącz ogrzewanie, najlepiej na +20°C. Przygotuj dla całego towarzystwa gorącą czekoladę i omówcie kilka rzeczy. Kiedy wam się to znudzi, niech każdy weźmie sobie dobrą książkę i zanurzcie się w lekturze. Pamiętaj, żeby nie skończyć książki w jeden dzień, bo w następne nie będziesz miał co czytać. Gdy uznasz, że lepiej będzie skończyć czytać, podejź do okna i spróbuj (z pomocą atlasu) rozpoznawać ślady zwierząt. Jeśli nie chcesz się nu-

dzić, możesz także spróbować założyć notatnik i w nim zapisywać i rysować rozpoznane wcześniej ślady różnych ciekawych zwierząt. Jeżeli interesujesz się pisaniem opowiadań, mógłbyś zacząć pisać pamiętnik w imieniu innej osoby, która będzie przeżywała ciekawe i emocjonujące przygody.

Radosnego, domowego wypoczynku!

## Przepis 3

### Składniki:

- marchewka
- garnuszek
- węgielki (najlepiej 10)
- sanki
- nieprzemakalne i ciepłe ubrania
- przyjaciele
- średniej wielkości górką
- śnieg
- gorąca czekolada

### Sposób przygotowania:

Ubierz się w nieprzemakalne ubrania i wyjdź na dwór. Najlepiej będzie, jeśli przyjaciele pójdą z tobą. Najpierw możecie spróbować ulepić bałwana. To proste! Wystarczy, że ulepicie 3 kulki ze śniegu: małą, średnią i dużą. Połóżcie je na sobie od największej do najmniejszej. Głowę (najmniejszą kulę) udekorujcie w ten sposób: z marchewki zróbcie nos, garnuszek połóżcie na głowie bałwana jako kapelusz a węgielki ułóżcie na kształt uśmiechu.

Później możecie się zająć sankami. Wejdźcie wszyscy na górkę razem z sankami. Niech każdy z was siądzie na osobnych sankach. Pamiętajcie, aby nie zjeżdżać obok ulicy, bo jeśli nie zobaczycie nadjeżdżającego samochodu, to możecie całe ferie przeleżeć w szpitalu. Mądrze wybierajcie też trasy - stroma, wąska i oblodzona trasa nie jest zbyt mądrym wyborem. Lepiej wybrać tą szeroką i jak najmniej oblodzoną, gdyż tak będzie po prostu bezpieczniejszą.

Po wspólnym zjeżdżaniu na sankach pójźcie razem na gorącą czekoladę.

Weronika Pazdan



## Z pamiętnika Amiki piątek, 29 marca



Kochany pamiętniku, nawet nie wiesz jak bardzo cieszę się ze świąt Wielkanocy! Czy... jednak wiesz? Pisałam Ci o tym w zeszłym roku? No cóż, nieważne. Nieważne! Jak ja uwielbiam to słowo. Nic nie jest ważne oprócz świąt Wielkanocy! Uwielbiam ten klimat, bo kolorowe pisanki, zajaczkki i baranki przywodzą na myśl nadchodzącą wiosnę (choć podczas tegorocznej pogody wydaje się to wręcz niemożliwe).

Dziś malowaliśmy pisanki, w końcu jutro trzeba trochę zaszpanować w kościele talentem artystycznym, prawda? ;) Oj, pamiętniku, działo się, uwierz mi. No więc z samego rana szykowaliśmy się do tworzenia pisanek. Na kuchennym stole pojawiło się mnóstwo przyrządów do ozdabiania: pędzle, farby, mazaki, kolorowe papiery, kleje, specjalne barwniki do jajek, brokaty itp. Kiedy wybiła godzina dziesiąta, wraz z moim bratem Matim (wyjątkowo rozstał się ze swoim PSP!) zabraliśmy się do roboty. Ja wycięłam koronki z papieru i okleiłam nimi zabarwione jajka, a Mati malował na nich farbami. Kiedy nasze dzieła były ukończone, popatrzyliśmy na siebie nawzajem i od razu wybuchliśmy śmiechem. Mati miał całą twarz popisaną mazakami, a jego włosy były zabrudzone różnobarwnymi farbami. Ja natomiast miałam kawałki papieru przyklejane do czoła i ubrań. Nie wiem, jak to zrobiliśmy, ale naprawdę tak było.

- To niesprawiedliwe, jesteś mniej zabrudzona! – wykrzyknął ze śmiechem Mati.  
- Widocznie ja lepiej panuję nad swoimi rękami – odparłam, również ze śmiechem.  
- Taak? – zapytał mój brat, po czym chlapnął na mnie niebieską farbą.  
- Tak! – odparłam, trochę zła, bo dopiero wczoraj myłam włosy, a one już były całe niebieskie. W odwecie obsypałam go złotym brokatem. Mati też się rozzłościł – jego blu-

za z logo jakiejś amerykańskiej drużyny teraz błyszczała.

I tak zaczęła się kolorowa wojna. Chyba naprawdę nie muszę Ci opowiadać, pamiętniczku, co było dalej. Skończyło się na tym, że niemal cała podłoga w kuchni i salonie była zabrudzona farbami, brokatem, tuszami, poklejonymi wycinkami, a my jeszcze tarzaliśmy się w tym wszystkim, nawzajem oklejając się i malując.

Dostaliśmy szlaban na tydzień, aczkolwiek mamie nie udało się rozdzielić Matiego z jego PSP. W zamian musiał myć toaletę, cha, cha. Dobrze mu tak, wyglądałam jak ufo-ludek z obcej planety po jego ataku! Myślę, że wspólne malowanie pisanek w naszej rodzinie można zaliczyć do sportów ekstremalnych. A teraz położę się już, jestem zmęczona po bitwie, dobranoc.

*Natalia Penar*

### Wierszyki wielkanocne

Dzisiaj rano zajaczek mały  
powiedział mi,  
że już pora poszperać  
pod poduszkami, za pisankami!

Następna zima odchodzi w dal,  
lecz kolejne święta zbliżają się ku nam.

Podchodzą coraz bliżej,  
pełne pisanek kolorowych  
i baranków cukrowych.

Już chyba każdy z Was wie  
o jakich świętach jest mowa, nie?

To wam odpowiem:  
te pachnące, te palmowe, te kolorowe  
to Święta Wielkanocne!

*Klaudia Dolasińska*

## Magiczna wyprawa



Nie tak dawno temu w Los Angeles żyła sobie dziewczyna o imieniu Julie. Miała przyjaciółkę Helen i dwóch kolegów Bary'ego i Ray'a. Żyli sobie zwyczajnie, aż do pewnego dnia, gdy cała paczka wybrała się do tajemniczego lasu.

Był 31 marzec 1997 r. Julie, Helen, Bary i Ray poszli do lasu znanego lasem św. Benjamina. Byli bardzo ciekawi, co tam jest. Był to bardzo stary i opuszczony las. Na pewno nieprzeznaczony do zabaw małych dzieci. Od wieków nikt tam nie zaglądał.

Do głębi lasu prowadziła bardzo kręta i dziwna droga. Nastolatkowie stanęli przy wejściu do lasu. Była 18<sup>30</sup>, więc było już ciemno. Z lasu wydobywały się niepokojące dźwięki. Nagle Helen wrzasnęła:

- Nie podoba mi się tu chodźmy stąd!  
 - Masz cykora? – spytał Bary udając, że się nie boi - Ja idę. Idzicie czy nie?

Cała reszta powoli poszła za Barym. Jednak w pewnym momencie Julie przystanęła.

- A tobie co? - spytał trochę rozzłoszczony Bary.

- Teraz mi się przypomniało. Mieliśmy być o 19<sup>00</sup> u mojej babci na kolacji - powiedziała.

- No... – zamyślił się Bary - Chyba nic się nie stanie, jak się trochę spóźnimy?

- Ale Bary! Cała rodzina będzie na nas czekać – zaczęła krzyczeć Julie.

- Spokojnie, poinformujemy twoją babcię, że się spóźnimy – uspokajała ją Helen.

W tym samym momencie Bary zaczął iść w głąb ciemnego lasu. Cała reszta zgubiła go z oczu, ale szybko go dogonili. Julie zobaczyła, że obok niej coś przebiegło, jakby z prędkością światła. Przestraszona dziewczyna szybko szturchnęła Helen. Szli dalej. Bary ich wyprzedził. Skręcił i zaczął krzyczeć, a następnie uciekać, aż się za nim zakrzyło. Pozostali podbiegli do niego i zapytali, o co chodzi, a on ledwo co wydukał:

- Tam, tam, a zresztą sami zobaczcie!

Poszli powolnym krokiem i wyjrżeli powoli za krzaków i zobaczyli pełno małych domków, a na około nich latające wróżki. Było ich ze sto. Obok tych domków biegał królik. Helen powiedziała:

- Patrz Julie! To pewnie ten królik przebiegł koło ciebie i cię wystraszył.

- To bardzo prawdopodobne – powiedziała Julie, zafascynowana tym, co widzi.

- I co to ma być ta straszna rzecz, której tak panicznie się bałeś? - spytał Ray, śmiejąc się.

- Idziemy do tych małych fajnych wrózek i do tego okropnie szybkiego królika?

- Chodźmy - odpowiedziały Helen i Julie.

- Nie idźcie! Wróżki to straszne i bezduszne nadprzyrodzone stworzenia - próbował ich przekonać Bary.

- Nie będziemy ciebie słuchać - powiedziała Helen - Idziemy!!

I cała trójka poszła. Bary zaczął się obawiać, że jakaś wróżka do niego przyleci i nie chciał zostać sam w lesie, więc postanowił pójść z przyjaciółmi. Kiedy małe wróżki zobaczyły zbliżające się nastolatki odraz pochowały się do swoich małych domków. Julie zaczęła powoli mówić:

- Przychodzimy w pokoju. My być dobrzy i nie zrobić wam krzywdy.

- Dlaczego mówisz takim dziwnym językiem? – spytał zdziwiony Ray, odsuwając się powoli od niej.

- Bo nie wiadomo w jakim języku mówią – odpowiedziała Julie.

- Halo! A nie powinniśmy iść do twojej babci na kolację wielkanocną? – spytał, rozglądając się na wszystkie strony Bary.

- Niestety Bary, ale nic z tego. Dzwoniłam z Helen do babci, aby ją poinformować, że spóźnimy się, a ona powiedziała żebyśmy nie przychodzili, bo jest chora - wytłumaczyła Julie.

Tą ich krótką dyskusję przerwała księżniczka wrózek.

- Wy nie chcecie nas zabić ani zniszczyć naszych domów, prawda?

- Nie mamy takich zamiarów – odpowiedział Ray.

- To poczekajcie, zmniejszymy was.

Wtedy wszystkie małe istotki zaczęły machać palcami, a z ich rąk zaczęły wylatywać złote iskierki. W jednym momencie stali się mali.

- Wow! To niesamowite! - wydukała Julie.

- Jeśli chcecie, pokażemy wam miasto - odpowiedziały wróżki.

Księżniczka zaczęła pokazywać im całą okolice. Pokazała im sklepy, domy, piekarnie itp. Cała czwórka była zachwycona. Nawet Bary pokonał swój paniczny strach do wrózek i elfów. Księżniczka zaprosiła ich na uroczysty bankiet z okazji ich nagłego przybycia. Jedzenie było pyszne, a nektar od pszczół był słodziutki. Pod koniec przyjęcia księżniczka wrózek dała Julie naszyjnik z brylancikami. W tym samym momencie ulotnił się trujący gaz usypiający. Cała paczka zasnęła. Obudzili się dopiero na ławce w środku lasu. Niestety wrózek i małego miasta już nie było, ale Julie miała pewność, że to nie był sen, bo po obudzeniu w kieszeni znalazła naszyjnik od księżniczki wrózek.

*Magda Czarnecka*

## Groźna energia w napojach



Coraz częściej słyszy się w naszej szkole o nowym hobby szóstoklasistów - piciu napojów energetycznych. Energy drinki są niezdrowe, niesmaczne i przede wszystkim są dla dorosłych. Dlaczego więc młodzież w naszej szkole pije „zakazane” napoje?

Rozmawiałam na ten temat z paroma uczniami na korytarzu. Jedni twierdzą, że robią tak „bo to jest fajne”. „Po całej nocy grania na komputerze jestem tak zmęczony, że jeżeli nie wypiję kawy, to usypiam na lekcji”. „Lubię je, a zresztą się przyzwyczailem”. Czy można w tej sytuacji mówić już o nałogu? Co możemy powiedzieć o osobie, która gdy dopiero co wstanie rano, wypija jednym haustem filiżankę kawy, a w drodze do szkoły kupuje energy drinka i robi tak codziennie? Nawet, gdy nie ma ochoty na napój energetyczny, pije go. Czy powoli nie popadnie w uzależnienie? W wieku 13 lat?

Rodzice, nauczyciele! Interweniujcie! Nie można pozwolić, aby zwykłe szpanerstwo i zabawa zamieniły się w nałóg!

*Klaudia Laskowska*

## Jestem telewizorem



Jestem telewizorem. Lubię gdy rodzina mnie włącza i ogląda na moim kolorowym ekranie programy lub gra na PS3, ponieważ czuję, że jestem im potrzebny.

Uwielbiam patrzeć jak grają lub śmieją się z oglądanych komedii. Czuję wtedy radość i szczęście. Gdy grają, kibicuję im, a gdy oglądają komedie śmieję się razem z nimi.

Na romantycznych filmach płaczę, a na kryminalnych serialach próbuję rozwiązać zagadki. Obyczajowe i komediowe filmy są przez domowników najbardziej lubiane.

Nie cierpię jednak, gdy Paula, młodsza siostra Klaudii dotyka mojego ekranu. Co prawda to mnie łąskocze, ale psuje mój delikatny ekranik!

Nie rozumiem też jak można zgubić pilota, mojego przyjaciela. Oczywiście Klaudia przełącza wtedy programy za pomocą tylnych guzików, ale musi chodzić tam i z powrotem, a to wszystko przez Paulę, która często chowa mojego przyjaciela.

Poza tym podoba mi się życie w tym domu! Jest ciekawe, a domownicy bardzo mnie lubią i niezmiernie mnie to cieszy. Czuję się potrzebny i niezastąpiony!

*Klaudia Dolasińska*

## Szkołę można polubić

Ciągle słyszymy, że nikt nie lubi szkoły: wciąż tylko nauka, obowiązki, oceny. Do tego to ranne wstawanie. Jednak można spojrzeć na to też z drugiej strony – szkoła to nie tylko lekcje, kartkówki i sprawdziany. Szkoła jest przede wszystkim dobrym miejscem spotkań.

Zastanów się przez chwilę. Ile osób byś znał, gdybyś nie chodził do szkoły? Jeżeli mieszkasz na osiedlu i masz dookoła wielu kolegów i koleżanek, to jeszcze w porządku, ale w domu jednorodzinnych? Po prostu nie miałbyś przyjaciół.

W szkole są też organizowane dyskoteki. Jest to jeden z plusów chodzenia do niej. Ale gdybyś tak przyszedł na taką dyskotekę i nikogo nie znał? Jaka to by była zabawa? Najzwyklejniej byś się nudził.

Kolejny wielki plus to wycieczki. Kto by ci je organizował, gdyby nie szkoła? Z kim byś na nie jeździł? Uwierz mi, po takich wycieczkach zostają najlepsze wspomnienia.

Są też wigilie klasowe. Jest to zimowy i świąteczny czas, który możesz dobrze przeżyć nie tylko z rodziną, lecz także przyjaciółmi.

W szkole organizowane są też różne uroczystości, np. Dzień Kobiet, Dzień Chłopaka, Andrzejkki, Walentynki itp. Tutaj masz możliwość wykazania się i przygotowania razem z innymi jakiejś ciekawej imprezy. Czy byłoby to możliwe poza szkołą? Na pewno trudniej jest się tam zorganizować.

Oczywiście, że jest jeszcze nauka, te wszystkie sprawdziany itp. Nikt ci nie każe ich lubić, ale to wszystko po to, żebyś w przyszłości dobrze ci się żyło z dobrą pracą.

I co? Czy szkoła dalej wydaje Ci się taka zła? Gdy spojrzysz na nią od tej lepszej strony, na pewno ją polubisz albo przynajmniej nie będziesz spędzał tu czasu z niechęcią. Naprawdę warto spróbować polubić szkołę, ponieważ stanowi teraz część naszego życia, a poza tym kiedyś będzie już tylko wspomnieniem. A dobre wspomnienia to najlepsze, co nam może pozostać z życia.

*Paulina Soróbka*

## NASZE WYWIADY

### Wywiad ze Stasiem Koziarzem

*MM: Słyszałem, że masz talent plastyczny, czy masz jeszcze jakieś inne uzdolnienia?*

Staś: Nie wiem, nieźle spisuję się na łyżwach. Poza tym lubię muzykę, zwłaszcza lubię śpiewać. Lubię także robić formy przestrzenne z papieru. Zajmuje mi to tylko chwilę. Zwijam, skręcam papier, nadaję mu kształt i gotowe.

*Jak długo już malujesz?*

Maluję, odkąd tylko pamiętam, chyba od urodzenia. Sprawa mi to dużą przyjemność.

*Jakie masz ulubione farby: plakatowe, akrylowe czy inne?*

Najbardziej pasują mi akwarele, często maluję nimi duże prace, np. konkursowe. Na drugim miejscu są farby plakatowe.

*Kiedy malujesz, posługujesz się gotowymi farbami, czy sam tworzysz własne odcienie?*

Raz tak, raz tak, w zależności od potrzeb. Odcienie niebieskiego, zielonego i brązy, które sam uzyskałem, podobały mi się dużo bardziej niż gotowe.

*Z jakiej gamy barwnej korzystasz najczęściej?*

Najczęściej maluję w szerokiej gamie barwnej.

*Wolisz rysować z natury czy też z wyobraźni?*

Zdecydowanie z wyobraźni. Lubię różne tematy: piratów wymyślonych bohaterów itp.

*Jaka rzecz ostatnio zrobiłeś lub namalowałeś?*

Ostatnio rysowałem piratów i statki. Na kółku plastycznym zrobiłem z plasteliny kompozycję z kolorowymi liśćmi i kasztanami. Byłem zadowolony z efektu.

*Czy przeszkadza ci narzucony temat?*

Różnie bywa, wszystko zależy od tematu.

*Jaka jest twoja najlepsza praca?*

Najlepsza praca? Krajobraz górski z lustrzanym odbiciem w wodzie. Nazwałem ją „Dwa światy”

*Dziękuję za rozmowę  
i życzę wielu sukcesów w dalszej pracy.  
Michał Mękarcki*

### Wywiad z panem Grzegorzem Góreckim



*Od jak dawna uczy Pan w naszej szkole?*

Od 1987 roku.

*Czy pracował Pan w innych szkołach?*

Nie.

*Jak się Pan czuje w roli wychowawcy?*

Dobrze, lubię swoją pracę.

*Co ceni Pan u uczniów, a co Panu przeszkadza?*

Cenię szczerłość i prawdomówność, a przeszkadza mi krzykliwość.

*Jak wyglądała szkoła, gdy Pan zaczął tu pracować?*

Kiedyś była to kameralna szkoła, teraz bardzo brakuje mi boiska.

*ciąg dalszy  
na następnej stronie*

*Trenuje Pan szkolną drużynę koszykarską. Jakie cechy według Pana powinien posiadać dobry koszykarz?*

Przede wszystkim musi być to osoba, która potrafi grać zespołowo, musi umieć poświęcić swój interes na rzecz zespołu.

*Czy od dziecka marzył Pan, aby zostać nauczycielem, czy może chciał Pan być kimś innym?*

Nie miałem takich planów, po skończeniu liceum wybrałem Akademię Wychowania Fizycznego.

*Czy lubi Pan zwierzęta? A może ma Pan jakieś w domu?*

Lubię zwierzęta, miałem kiedyś wilczura.

*Czy oprócz koszykówki i siatkówki uprawia Pan jakieś inne sporty?*

Tak, jeżdżę na rowerze i pływam.

*Jaka jest Pana ulubiona lektura szkolna i dlaczego?*

Lubiłem serię o Tomku Wilkowskim oraz książki Aleksandra Dumas.

*Jaki jest Pana ulubiony rodzaj muzyki?*

Słucham każdego rodzaju muzyki.

*Jakie ma Pan hobby?*

Lubię majsterkować i lubię pracę w ogrodzie, gdyż mnie to odstresowuje.

*Czy ma Pan swój ulubiony film? Jeżeli tak, to jaki?*

„Dawno temu w Ameryce”.

*Kto jest dla Pana autorytetem i dlaczego?*

Słucham się do tej pory mojej mamy.

*Jaka jest Pana ulubiona potrawa?*

Gołąbki mojej żony.

wywiad przeprowadziły:

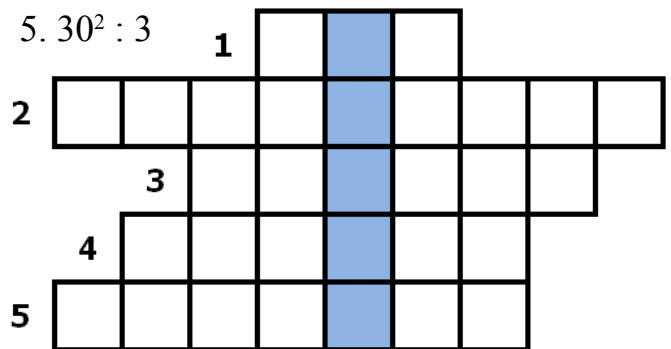
Magdalena Strent, Aleksandra Śmietana

## NASZE KRZYŻÓWKI

### Krzyżówka liczbowa

Wpisz słownie wyniki poniższych działań do krzyżówki:

1.  $25 \cdot 4 + 8 - 4 \cdot 2$
2.  $32 \cdot 2 : 4 - 4$
3.  $10^9 \cdot 0,001$
4.  $2 + 2 \cdot 2 - 2$
5.  $30^2 : 3$

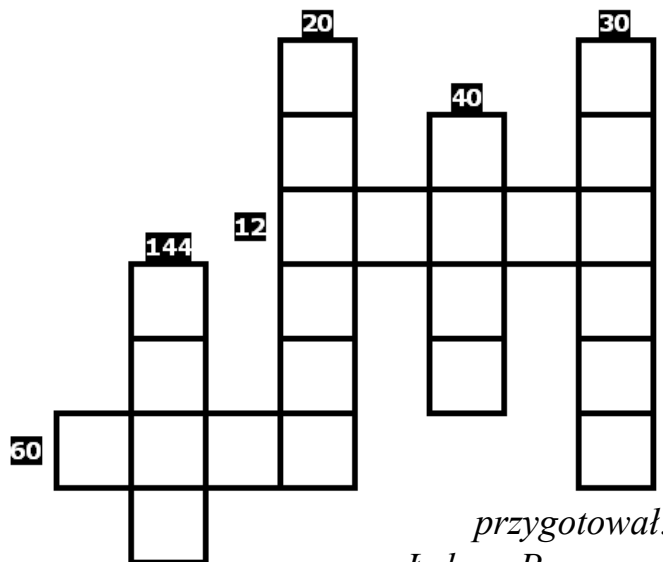


— — — — — filozof (uczony) grecki okresu przedsokratejskiego, przedstawiciel jońskiej filozofii przyrody, pierwszy filozof cywilizacji zachodniej oraz za inicjator badań nad przyrodą jako nauką

przygotował: Mateusz Barański

\*\*\*\*\*

### Czy znasz staropolskie miary?



przygotował:  
Łukasz Przyczyna

# Krzyżówki z matematycznymi gwiazdami

1. Figura geometryczna o czterech bokach.  
 2. Ma podstawę i wykładnik.  
 3. 100 cm.  
 4. Symbole służące do zapisywania liczb.  
 5. Jeden z działów matematyki.  
 6. Służy do mierzenia i kreślenia.  
 7. Figura przestrzenna.  
 8. Zadanie matematyczne z niewidomymi.  
 9. Opis pojęcia za pomocą innych pojęć.  
 10. Na planie i mapie.  
 11. Setna część liczby.  
 12. Przypuszczenie nie w pełni uzasadnione.

----- - ur. 30 marca 1892 w Krakowie, zm. 31 sierpnia 1945 we Lwowie, polski matematyk, jeden z przedstawicieli lwowskiej szkoły matematycznej

przygotowała: Natalia Penar

1. Najmniejszy z elementów geometrii.
2. Wynik odejmowania.
3. Jedna z brył obrotowych.
4. Czworobok foremny.
5. Skrócony zapis iloczynu tych samych czynników.
6. Okrąg wraz z jego wnętrzem.
7. Przyrząd do kreślenia okręgów.
8. Wynik dodawania.
9. Czasami zostaje z dzielenia.

----- - grecki matematyk, filozof, mistyk kojarzony ze słynnym twierdzeniem matematycznym nazwanym jego imieniem.

przygotował: Mateusz Barański

## Z NASZEJ BIBLIOTEKI

### Praca biblioteki w I semestrze

*Konkurs czytelniczy dla kl. IV-VI  
„Miłośnicy książek”*

organizowany z panią Ewą Leszczyńską-Lusar,  
panią Pauliną Wesołowską i panią Katarzyną Błasiak

*Najlepsze wyniki VI etapu konkursu:*

1. Emilia Steć (klasa V c) – 46 pkt
2. Maja Wudarzewska (klasa IV b) – 42,5 pkt.
3. Sara Pudło (klasa V b) – 32 pkt.
4. Zuzanna Kostrzewa (klasa V b) – 30,5 pkt.
5. Weronika Pazdan (klasa V b) – 28 pkt.

*Koto Przyjaciół Biblioteki*

W I semestrze r. szk. 2012/13 do KPB zapisało się ośmiu uczniów z klas: IV b, V c, VI a i VI b. Uczniowie pełnili dyżury podczas przerw, aktualizowali karty czytelników, porządkowali czasopisma oraz przepisywali teksty na komputerze. Do najbardziej aktywnych należeli: Maja Wudarzewska, Michał Ostrowski z klasy IV b oraz Wiktoria Żukrowska z klasy VI a.

*„Cały Wrocław czyta dzieciom”*

W ramach akcji „Cały Wrocław czyta dzieciom” uczniowie m. in.: słuchali słuchowisk i audiobooków, wystawiali przedstawienia kukiełkowe na podst. literatury (np. „Bajki samograjki” J. rzechwy), oglądali przedstawienia teatralne („Piotruś Pan”, „Czarnoksiężnik z krainy Oz”, „Kopciuszek”, „Kot w butach”). Podczas „Dnia książki” prezentowali przeczytane książki, rozwiązywali rebusy, krzyżówki.

*Uzupelnienie zbiorów*

W bibliotece pojawiło się 333 egzemplarzy książek. Są to: A. Maleszka „Magiczne drzewo. Czerwone krzesło”, F. Molnar „Chłopcy z Placu Broni”, Ch. Perrault „Baśnie”, H. Lofting „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”, M. Jaworzakowa „Oto jest Kasia”, J. Grabowski „Puc, Bursztyn i goście”).

*Marzena Golub*



### Konkurs czytelniczy Miłośnicy książek

Lubicie czytać książki i chcecie się tym wykazać? Jeśli tak, to zachęcam Was do udziału w konkursie czytelniczym „Miłośnicy książek”. Konkurs odbywa się w bibliotece szkolnej i trwa od września do maja. Polega na przeczytaniu zadanej książki w wyznaczonym terminie.

W dzień konkursu należy przyjść do biblioteki i poprosić o test sprawdzający z danej książki. Parę dni po konkursie pani bibliotekarka zawiesza na tablicy biblioteki aktualne wyniki konkursu i ogłoszenie, jaka jest następna książka i termin jej przeczytania. Jednak jeśli przeczyta się książkę po wyznaczonym terminie, można napisać w każdej chwili test, tylko od wyniku będzie odjęty punkt.

Według mnie konkurs jest bardzo ciekawy, sama na razie zajmuję w nim drugie miejsce. Bardzo zachęcam do udziału w tym konkursie, jeśli nie w tym roku szkolnym, to w następnym!

*Maja Wudarzewska*